

Przełom w sprawie warmińskich alei. Ekolodzy z drogowcami

Joanna Młotkowska

24.08.2015 18:00



TOMASZ WASZCZUK

Stowarzyszenie Ręką Dzieło, które od lat walczy z wycinkami przydrożnych drzew w gm. Jonkowo, dostało pieniądze na ich pielęgnację. Do współpracy przekonało także Powiatową Służbę Drogową.

Los przydrożnych alei w gm. Jonkowo od dawna leży na działaczom ze stowarzyszenia Ręką Dzieło. Przez lata zorganizowali wiele akcji społecznych czy edukacyjnych, których celem była ochrona drzew. Efekty nie były zadowalające. Powiatowa Służba Drogowa wycięła kilkaset okazów.

Jednak, jak mówi Piotr Romanowski, prezes stowarzyszenia, w ostatnim czasie sytuacja zaczęła się diametralnie zmieniać. Najpierw stowarzyszenie zwróciło uwagę na występujące w alejach gatunki zagrożone wyginięciem, którym należy się szczególna ochrona. Pozwoliło to wstrzymać jedną z planowanych wycinek. Zachęteni pierwszymi powodzeniami ekolodzy napisali do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej wniosek o dofinansowanie działań związanych z ochroną alei znajdujących się przy drodze z do Gamerek Wielkich. I udało się.

- Dostaliśmy pieniądze m.in. na ekspertyzy dotyczące obecności gatunków chronionych, na stanu drzew oraz na ich pielęgnację - wylicza Piotr Romanowski. I wyjaśnia, że stowarzyszeniu chodzi o to, aby doprowadzić aleje do takiego stanu, aby nie trzeba było ich wycinać przy równoczesnym

zachowaniu bezpieczeństwa na drogach. - Czasami wystarczy założyć specjalne klamry na drzewach zagrożonych rozłamaniem, powycinać suche gałęzie czy założyć opaski odblaskowe na drzewach w miejscach szczególnie niebezpiecznych - tłumaczy.

Drogowcy chcą współpracować

Do współpracy Ręką Dzieła zaprosiło Powiatową Służbę Drogową. Tym razem drogowcy postanowili współdziałać ze społecznikami. - Dla nas priorytetem jest bezpieczeństwo podróżujących drogami w powiecie olsztyńskim. Jeśli można tego dokonać w zgodzie z dbałością o przyrodę, to jesteśmy jak najbardziej za - wyjaśnia Izabela Waraksa z PSD. Podkreśla, że ich rola ma polegać na wsparciu merytorycznym oraz logistycznym, a także na zabezpieczeniu terenu, na którym będą przeprowadzone prace.

Pierwsze działania już trwają. W ubiegłym tygodniu ekolodzy rozpoczęli badanie drzew pod kątem sprawdzenia, czy występują na nich gatunki zagrożone wyginieciem. - Kamerami endoskopowymi nagraliśmy osobniki pachnicy dębowej, czyli gatunku chrząszcza, który jest objęty ochroną - mówi Piotr Romanowski. - Potem planujemy inwentaryzację porostów.

Kolejny etap prac nastąpi we wrześniu. Zaangażują się w nie dendrolodzy i arborysty, czyli ludzie zajmujący się pielęgnacją drzew.

Ze wspólnej inicjatywy Ręką Dzieła i PSD cieszy się Krzysztof Worobiec ze Stowarzyszenia Sadyba, które od lat walczy o ochronę warmińskich alei. - Obowiązkiem drogowców jest dbanie o drzewa. Dobrze, że w końcu do tego doszli. Chciałbym, aby nie był to odosobniony przypadek, ale by zawsze tak się działo - podkreśla.

Zauważa, że Sadyba rozpoczęła batalię o ratowanie przydrożnych drzew w 2004 r. Od tego czasu przyłączyło się do niej wiele organizacji. - Działaliśmy na różnych poziomach, to były długotrwałe działania. Widać jednak, że było warto. Dobrze, że pomimo wielu niepowodzeń nie zniechęciliśmy się, bo teraz są tego efekty - mówi.

Cały tekst: <http://olsztyn.wyborcza.pl/olsztyn/1,48726,18622238,przelom-w-sprawie-warmińskich-alei-ekolodzy-z-drogowcami.html#ixzz3twh4hfjy>